

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Pełna
tabela wygranych

na str. 6-cj.

Rok VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 13 WRZEŚNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 255.

Demonstracje uliczne zakazane

Wszyscy aresztowani b. posłowie znajdują się w Brześciu. — Pos. Bagiński ma być zwolniony z aresztu Rada adwokacka będzie rozwiązana, jeśli nie cofnie protestu

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Wobec zakazu urządzania demonstracji ulicznych zapowiedzianych na niedzielę, przywódcy będą musieli zgromadzenia urządzić w lokalach zamkniętych. Policja stołeczna znajduje się w ostrem pogotowiu i otrzymała polecenie NIEDOPUSZCZENIA W ŻADNYM WYPADKU DO JAKICHKOLWIEK WYKROCZEŃ DEMONSTRANTÓW.

Wobec szeregu najbardziej fantastycznych wersji, powstałych dookoła aresztowania b. posłów sejmowych, ze źródła najlepiej poinformowanego dowiadujemy się, iż wszyscy bez wyjątku aresztowani zostali przewiezieni do Brześcia n/Bugiem i jak wiadomo osadzeni w tamtejszym więzieniu wojskowym.

Odnosne władze w Warszawie posiadają t. zw. „pokwitowanie z odbioru“ wszystkich bez wyjątku aresztowanych.

Jedynie b. poseł Ciołkosz z P.P.S. przybył do Brześcia z opóźnieniem wskutek uszkodzenia po drodze auta, którym został na miejsce odwieziony.

Po powrocie prokuratora Michałowskiego i sędziego śledczego Demanta, rozeszła się pogłoska, że aresztowany b. poseł Bagiński (Wyzwolenie) ma zostać zwolniony z aresztu. Potwierdzenia urzędowego tej wiadomości brak.

Wielkie zainteresowanie budzi list min. Caga wystosowany do naczelnej rady adwokackiej w którym domaga się on anulowania protestu z powodu aresztowania b. posłów.

Rada adwokacka zbierze się w niedzielę i od tej uchwał zależne są dalsze

kroki ministra sprawiedliwości. Warto przytoczyć paragraf 37 ustawy o ordynacji palestry ogłoszonej w Dzienniku Ustaw nr. 22 z 1918 r. który mówi:

„Okręgowe Rady adwokackie mogą być rozwiązane przez naczelną Radę adwokacką w wypadkach zaniedbania

czynności albo jaskrawych nadużyć. W razie rozwiązania w ciągu 14-tu dni powinny być rozpisane nowe wybory.

Gdyby naczelna Rada adwokacka zaniedbała rozwiązania mimo widocznych nadużyć okręgowej Rady adwokackiej, ma prawo minister sprawiedliwości postawić wniosek na Radę ministrów o

rozwiązanie danej okręgowej Rady adwokackiej. I w tym wypadku jednak muszą być przeprowadzone nowe wybory w terminie 2 tygodni.

Rada adwokacka jednak ma prawo wnieść zażalenie od ewentualnych wniosków o rozwiązanie do Sądu Najwyższego.

Czteropiętrowa fabryka spłonęła w Łodzi 100 robotników pozostało bez pracy.-Składy węgla jeszcze płoną

Katastrofalny pożar na posesji przy ul. Napiórkowskiego 46, o którym szczerze głowo donosiła dzisiejsza „Republika“, do tej pory nie został jeszcze całkowicie ugazony.

O godz. 7 wieczorem zawałła się część murów 4-piętrowego budynku fabrycznego sukcesorów Brauna. W nocy i dotychczas ocalała część murów również legła w gruzach. Strażacy w ostatniej chwili zdążyli opuścić zagrożony teren, to też żaden z nich nie doznał szwanku.

W godzinach wieczornych, gdy wszystkie sąsiednie posesje zostały już zupełnie zabezpieczone od przeniesienia się ognia, pożar z godziny na godzinę tracił na sile, jednakże całkowicie nie przygasł. Ze względu na to, iż bezpośrednio przy fabryce znajdowały się składy węgla, które w dalszym ciągu również jeszcze się tliły, na miejscu pracowało bez wytchnienia kilka oddziałów straży. Nad ranem powróciły one do koszar, lecz o godz. 7 rano znów zostały wezwane na ul. Napiórkowskiego, ponieważ w domku, w którym dawniej znajdowały się składy węgla, PONOWNIE POCZEŁO SIĘ PALIĆ.

Ogień nie przybrał tym razem poważniejszych rozmiarów, lecz mimo to znów zmusił straż ogólną do dość wyjątkowej akcji, trwającej jeszcze do tej pory.

Dokładne określenie strat dotychczas jest bardzo trudne. Sam budynek stanowiący własność sukcesorów Hermanna Brauna, który zmarł przed 10-ku laty,

OCENIONY JEST NA SUMĘ 70.000 DOLARÓW.

Spadkobiercy Brauna nie mogą płacić wysokich stawek, przed niedawnym czasem zmniejszyli asekurację do 15 tysięcy dolarów.

Poniesli więc oni obecnie kolosalne straty.

Znajdującej się na parterze, pierwszym, drugim piętrze gmachu przedalnia Uszera Bornsteina, swego czasu ogłoszono upadłość. Za pośrednictwem kuratora masy upadłości przedalnia ta została wydzierżawiona p. Ignacemu Fejfelowi.

P. Fejfel od przyszłego tygodnia miał zamiar wprowadzić trzecią zmianę robotników.

W chwili wybuchu pożaru posiadał

on na składzie przedzę i towary na sumę przeszło 5.000 dolarów. Strażakom udało się uratować tylko nieznaczna część surowca.

Zespół maszyn powyższej przedalnia posiadał wartość około 80.000 dolarów. Z maszyn tych obecnie

nie pozostało nawet śladu.

Olbrzymie straty poniosła również znajdująca się obok przedalnia Bornsteina farbiarnia Halperna i Reichmana. Na parterowy budynek tej fabryki zawałła się jedna ze ścian 4-piętrowego gmachu przedalnia.

Większość maszyn farbiarni została bardzo poważnie uszkodzonych.

Niektóre z nich zupełnie już nie będą zdolne do użytku.

Prócz powyższych nieruchomości, uległ również zniszczeniu jednopiętrowy domek, w którym znajdowały się składy węgla, oraz dwa mieszkania, zajmowane przez Szmelinga i Kamusiewicza.

Reasumując powyższe, należy dodać, iż według prowizorycznych w dniu dzisiejszym dokonanych obliczeń, ogólna wysokość szkód, wyrządzonych przez wczorajszy katastrofalny pożar, wynosi około półtora miliona złotych.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID“ 20 Narutowicza 20

Dziś otwarcie sezonu 1930—1931

wielkim superfilmem dźwiękowym prod. „UFA“.

genjalnym arcydziełem reżysera JOE MAY pod tyt.:

„Tragedja Kochanków“

wg. znakomitej powieści „Der unsterbliche Lump“

Role główne kreują: Liana Haid, Gustaw Fröhlich, H. A. Schlettow.

Stronę muzyczno-wokalną opracował osobiście RALPH BENATZKY, kompozytor wszechświatowej sławy.

Między in. odśpiewane będą dwa najnowsze przeboje:

1. Pozwól mi ująć twą dłoń.
2. Twe oczy piękna pani...

Ponadto: Nadprogram mówiony w całości po polsku.

Passepartouts i bilety wolnych wejść nieważne

Pocz. o godz. 6, 8 i 10.

Sztuczna twarz i ucho

niezawodnym środkiem ustalania tożsamości i walki z przestępcami

Ucho jest najzdradliwszą częścią ciała

W pierwszych dniach b. m. jak donosiliśmy, pozbawił się życia przez zatrucie się gazem świetlnym prof. wiedeńskiego uniwersytetu, dr. Alfons Poller.

Docent dr. Poller zasługuje na miano wiedeńskiego Bertillona, który, jak wiadomo, wynalazł sposób identyfikowania przestępców przy pomocy daktyloskopii. Zmarły austriacki uczyń obmyślił nowy sposób przy sporządzaniu masek pośmiertnych i odtwarzaniu rozmaitych części ciała, która to manipulacja dokonywana była dotychczas zapomocą gipsu.

Dr. Poller zamienił gips przez wynalezioną przez siebie specjalną kompozycję, nazwaną przezeń „Negocoll”. Masa zachowuje się w stanie płynnym przy temperaturze ludzkiego ciała i dlatego można jej używać za pomocą pędzelka, nie sprawiając modelowi żadnej przykrości. Odnosząc takiej maski nie przychodzi również najmniejszego bólu.

Przez odpowiednie nałożenie barw modelowi nadać można identyczny z oryginałem koloryt.

Otrzymana w ten sposób forma jest tak dokładna i tak w swym wykończeniu precyzyjna, że np. odcisk daktyloskopijny reki w ten sposób spreparowanej jest identyczny z odciskiem otrzymanym drogą naturalną.

Przez sporządzenie takiej maski zdolano w swoim czasie wykryć, do kogo należały zwłoki pewnej zamordowanej w Linz kobiety: poznał ją ze sporządzonej maski jeden z wiedeńskich lekarzy i ustalił, że jest to niejaka Katarzyna Fellner.

Zmarły dr. Poller jest również twórcą nowej teorii kryminalogicznej, opierającej się na zasadzie, że niema w świecie dwóch ludzkich osobników, którzy posiadaliby jednakowe uszy. Tak więc, jak przy daktyloskopii, decydującą rolę odgrywają t. zw. linie papilarne, czyli deski naskórka na brzościach palców u rąk — podług dr. Pollera identyfikacja przestępcy opiera się na najrozmaitszym kształcie ucha i jego różnorodnych i w innym wypadku nigdy nie spotykanych cechach.

Prawde i wagę w tej teorii ocenił na leżycie prezydent policji wiedeńskiej i zaprowadził ten system identyfikacji w powierzonym mu dziale rozpoznawczym. Przy pomocy więc wynalezione-

go przez dr. Pollera „Negocollu” poczęto robić zdjęcia plastyczne z uszu przestępców i obecnie urząd śledczy policji wiedeńskiej posiada bogatą tego rodzaju kolekcję, która oddała już niemałe usługi w pracach policyjno-śledczych.

Ogromną zaletą tego wynalazku jest ta okoliczność, że z otrzymanego negatywu można sporządzać dowolną ilość plastycznych kopii, które następnie przy poszukiwaniu przestępcy rozsyłane być mogą do rozmaitych urzędów po-

licyjnych, jak to się praktykuje z odbitkami dyktaloskopijnymi.

Wynalazek zmarłego kryminalologa posiada również i tę zaletę, że potrzebne do otrzymania odlewu przedmioty: lampka spirytusowa, tygielek, masa plastyczna i pędzelek mieszczą się w małym kieszonkowym pudełku.

Wszystkie te dane wróżą systemowi zmarłego dr. Pollera wielką przyszłość w kryminalistyce, której oddadzą niewątpliwie wielkie usługi.

Jak się dawniej witano?

Kobiety całowało się w usta

Obecnie przyjęta forma powitania, polegająca na zdejmowaniu kapelusza i podawaniu ręki, datuje się zaledwie od XVI wieku. Do tego zaś czasu, ponieważ zdejmowanie nakrycia głowy, równie wówczas dla mężczyzn co dla kobiet wymyślnego sprawiło sporo kłopotu, witano się przez dotknięcie kapelusza, podobnie jak ma dotychczas miejsce przy ukośnięciu wojskowemu.

Dość ambarasujący sposób powitania stosowano we Francji w XIV—XVII wieku względem kobiet: poprostu całowano je, wśród mieszczan w policzek, zaś wśród szlachty — w usta. Najczęściej było to mało przyjemne przynajmniej dla jednej strony. Świadczy o tem Montaigne, który w roku 1560-tym, a

więc gdy był jeszcze 27-letnim młodzieńcem, pisał:

„Bardzo to nieprzyjemny i obrażający dla dam zwyczaj ten obowiązek podawania do pocałowania ust każdemu mężczyźnie ze swej sfery, choćby był z powierzchowności wstrętnym. A i my, mężczyźni, naprawdę niewiele z tego zwyczaju mamy korzyści, boć na trzy ładne kobiety wypada nam całować pięćdziesiąt brzydkich”.

Można sobie wyobrazić, jak taki zwyczaj zwalczany byłby w naszych czasach, kiedy całowanie kobiet w usta uchodzi za wielce intymny przywilej wybranego mężczyzny, a z drugiej strony uważane jest za rzecz — niehygieniczną.

Bunt słoni i lwów

Ucieczka dzikich zwierząt z wędrownego cyrku

Przed kilkoma dniami przybył z Szawel do Poniewieża niemiecki cyrk wędrowny. Po serji przedstawień, zwinięto wczoraj namioty i rozpoczęto transport zwierząt na stację kolejową. Do pracy użyto również słoni. Jeden ze starszych słoni, uderzony dotkliwie przez dozorcę hakiem, dostał napadu szału. Pierwszą ofiarą padł dozorca, rzucony trąbą o ziemię. Oszałale zwierze rzuciło się następnie na olbrzymią platformę z klatkami, w których mieściło się 5 lwów nubijskich. Klatki zostały strąskane. Okaleczone zwierzęta wyrwały się na wolność i wśród strasznych ryków popędziły ulicami miasta. Ryk rannych lwów podniecił wszystkie inne zwierzęta.

Kilka niedźwiedzi brunatnych zdołało włamać drewniane ściany klatek i rzuciło się na szalejącego słonia. Jeden z niedźwiedzi został zabity, trzyciebnie do miasta śladem lwów. Ulice w jed-

nej chwili opustoszały. Na targowisku jeden z lwów uderzeniem łapy zabił konia, zaprzężonego do furmanki. Reszta lwów, przybywszy na targowisko, poczęła się raczyć zabitym koniem.

Zmobilizowano miejscowy posterunek policji, który utworzywszy tyraljere, poczęł ostrzeliwać lwów. Jedno ze zwierząt padło trupem. Inne rozwścieczone strzałami, ruszyły znów w dzikim pedzie w stronę policjantów, którzy schronili się do urzędu gminnego. Jeden z lwów potężnym rzutem ciała roztrzaskał drzwi i całe stado runęło do wnętrza. Policjanci zabarykadowali się w pokojach i strzelając przez drzwi, zastrzelili jeszcze dwa lwów. Pozostałe dwa pogromcy wpędzili do przywiezionych z sobą klatek.

Jednego z niedźwiedzi złapano, dwa błąkają się gdzieś w mieście. Wśród ludności panuje niesłychana panika.

„Gwiazda”

skazana na śmierć

z więzienia pomędrwała wprost na scenę

W londyńskim teatrze „Globe”, na afiszu najnowszej sztuki, pomiędzy wymienionymi osobami dramatu i aktorami, którzy je grają, znajduje się następująca wzmianka: „Oucenie—Małgosia z Battersea”.

Otóż z obsadzeniem tej „rolki” wiąże się bardzo wzruszająca historia. Do roli Oucenie nie można było znaleźć długo „aktorki”, aż wreszcie dyrektor teatru, p. Elmer Rice, dowiedział się, że w więzieniu, oczekując na śmierć niechybna, znajduje się ktoś, kto może byćby dla niego.

Dyrektor pośpieszył czempredzej do więzienia, zobaczył prawdziwego potworka, trzęsącego się w kacie zakratowanej klatki i dwie dziewczynki, płaczące przed kratą. Ze ich ukochana Małgosia ma zaledwie kilka godzin życia przed sobą, gdyż właśnie wvrok śmierci ma być na niej wykonany.

Widok Małgosi zachwycił dyrektora, porwał ją na ręce, przeniósł od razu na próbe do swego teatru, gdzie uratowana od śmierci okazała się pierwszorzedną gwiazdą teatralną, która zachwyca publiczność co wieczór, a wśród niej dwie małe dziewczynki z przedmieścia Battersea, które uradowanymi oczyma śledzą powodzenie swojej faworytki.

Małgosia bowiem jest psem, tego rodzaju psem, dla którego niema laski w Anglii, lubiącej się w rasach rasowych. Jest to bowiem kundel, który ma w sobie formalną wystawę ras psich, głowę owczarka, korpus pudła i nogi charta. Należała do dwójga dzieci, które nie miały czem zapłacić podatku psiego, więc Małgosię zabrano do urzędu, a ponieważ okazała się zwykłym nierasowym kundlem, skazano ją bezapelacyjnie na śmierć, od której uratowało ją... zaangażowanie do teatru.

Małgosia za ocalenie wywdzięczyła się sownice teatrowi, okazując się prawdziwym psim geniuszem.

Kiedy przyjdzie na nią kolej, wchodzi na scenę pewnie i swobodnie, spoglądając dokoła pełnym zrozumienia wzrokiem. Nigdy się nie pomyli co do aktora lub aktorki i wie, co przed każdym ma zrobić, zbierając huczne oklaski publiczności.

Traktują ją w teatrze doskonale. Ma własną, zbytownie urządzone, budę, a gażę otrzymuje regularnie „gotówka” w postaci kości i smakowitych kawałków mięsa.

Czytajcie
„REPUBLIKE”

Po 27 sekundach...

Rekord reportażu

Rekordowy lot Costes'a i Bellonte'a dostarczył jeszcze innych bardzo ciekawych rekordów, mianowicie rekordów reportażu.

W chwili, gdy lądowali na lotnisku Curtis Field w Nowym Yorku, ustawione w Paryżu na dachu francuskiego Automobil-Klubu gigantofony, rozgłosiły przeniesione drogą radiową owacje tłumów amerykańskiej publiczności, a w ciągu 27 sekund od chwili wylądowania aparatu, w Paryżu mieli dokładną relację o tym fakcie, a po upływie 20-tu minut, dokładnie w 25 minut po północy już na ulicach Paryża ukazały się specjalne dodatki dzienników, podające dokładne informacje o entuzjastycznym powitaniu lotników francuskich w Nowym Yorku.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dzokiej dzieciobójca

zamordował córkę, a zwłoki rzucił do rzeki

Edgar Bell, 25-letni żokiej ze Strasburga, otrzymał w ubiegłym sezonie wysycigowym pracę w wielkiej stajni w Maison-Laiffit. Bell przybył do miejsca pracy sam, żona jego z dwojgiem dzieci pozostała chwilowo w Strasburgu do czasu zainstalowania się w nowym miejscu zamieszkania.

Dopiero po paru miesiącach żona przybyła do męża, lecz już z trojgiem dzieci... w czasie nieobecności męża przybyła córka, Janeczka.

Młody żokiej zajmował jeden pokój w hoteliku miejscowym. Nazajutrz po przyjeździe rodziny, zwrócił się do żony:

—Będzie nam zbyt ciasno w tym jednym pokoiku, zwłaszcza teraz, gdy mamy pod opieką nowonarodzone dziecko. Odwiozę więc Janeczkę do pewnej chłopki, z którą już się umówiłem co do warunków opieki. Będzie tam świetnie naszymu dziecku.

Mimo sprzeciwu żony, Bell natychmiast zabrał córeczkę. Właścicielce do-

mu powiedział, że odwozi dziecko do Paryża do swej ciotki.

Niespełna po godzinie Bell wrócił do domu. Gospodyni zdziwiła się: tak prędko wrócił z Paryża?

— Rozmyśliłem się — odrzekł żokiej—oddałem dziewczynkę Innej krewnej pod Saint-Germain.

Mijały dni i miesiące. Często dopytywałam się męża — opowiada żona Bella — gdzie jest nasza mała Janeczka, proszę o podanie adresu opiekunki. Odpowiadał, że to zbyt daleko, że mam dosyć roboty, abym wyjeżdżała z domu. Gdy nalegałam coraz usilniej, mąż pobił mnie w straszny sposób. Więcej też nie ośmielałam się pytać.

Poradziłam się wówczas właścicielki hotelu i sąsiadów. Na moja prośbę zaczęli się wszyscy dopytywać coraz częściej o losy Janeczki.

Mąż zbywał wszystkich półsłówkami i wykręcał się stale od dalszych wyjaśnień. Wreszcie zdecydowałam zwrócić się o pomoc do policji.

Podczas śledztwa Bell początkowo zaprzeczał wszystkim oskarżeniom, w końcu jednak przyznał się do winy:

— Zakopałem dziewczynkę żywcem do ziemi. W pobliskim lesie wyrlełem dół, do którego wrzuciłem dziecko, poczem wasnorednie zasypałem mogiłę ziemią.

W myśl tego oświadczenia policja udała się natychmiast na wskazane miejsce, gdzie w obecności żokieja odkopano dół, lecz ciała dziecka nie znaleziono.

Właścicielka hotelu wyraża przypuszczenie, że Bell wrzucił dziewczynkę do pobliskiej rzeki.

W dniu popełnienia zbrodni nieobecność jego w domu trwała godzinę, tak, że w tym czasie nie mógłby zapewne wykopać dołu, pogrzebać dziecka i wrócić do domu z odległego lasu. Rzeka zaś przepływa w najbliższym sąsiedztwie od hotelu.

Policja wszczęła usilne starania celem odnalezienia ciała zamordowanego dziecka.

Szatański podstęp sprytniej białogłowy

pozbawił męża dachu nad głową.—Tytułem odszkodowania za sprzedane mieszkanie

Oszukany mąż otrzymał fałszywe weksle

— Dostałem dziś list od Bartłomiejczaka — oznajmił Paweł Pachor swej małżonce. — Pisz mi z Bydgoszczy, a-bym natychmiast doń przyjechał, bo ma dla mnie zajęcie w fabryce, w której sam pracuje. Dziwię się, że o mnie wogóle pamięta. Przecież już od tylu lat nie mieliśmy ze sobą nic wspólnego.

— Powinieneś natychmiast iechać — odparła mu niewiasta. — Tyle miesięcy już szukasz w Łodzi pracy i nie możesz nic znaleźć. Ponieważ narazie mamy jeszcze trochę pieniędzy na życie, nie będzie mi brakowało. Później jakoś się wszystko ułoży.

Pachor tegoż dnia jeszcze wyruszył w drogę. W Bydgoszczy spotkała go przykra niespodzianka. Gdy bowiem od szukał Bartłomiejczaka, ten oświadczył mu, że nie pisał doń żadnego listu.

— Gdybyś znał mój charakter pisma, tobyś od razu się domyślił, że cię ktoś nabrał — mówił mu B. — Ponieważ jednak już przyjechałeś do Bydgoszczy, pozostań tu przez kilka dni. Może jednak znajdziesz jakąś pracę. Ja ci się postaram pomóc.

Pachor posłuchał jego rad. Zakomunikował żonie listownie o tem co zastał. Następnie w ciągu dwóch tygodni obchodził po kolei wszystkie miejscowe fabryki.

Gdy wreszcie doszedł do wniosku, że i w Bydgoszczy niema żadnych nadziei na uzyskanie stałego zajęcia, powrócił do Łodzi.

Tu znów go spotkała jeszcze okrutniejsza niespodzianka. Gdy udał się do swego mieszkania przy ulicy Sienkiewicza, zastał tam jakichś obcych ludzi.

— Gdzie moja żona? — spytał nieznajomego, który mu otworzył drzwi.

— Pani Pachorowa już przed dwoma tygodniami odstąpiła nam to mieszkanie — otrzymała odpowiedź. — Adresu jej nie znamy.

Pachor pobiegł do dozorca, który do kładnie poinformował go o wszystkich sprawkach żony, komentowanvch żywo przez całą kamienicę.

Okazało się, że młoda niewiasta sama przyznała się przed sąsiadkami, iż chcąc się pozbyć małżonka sfabrykowała list bydgoski. Gdy tylko Pachor wyjechał z Łodzi, sprzedała mieszkanie i wprowadziła się do niejakiego Mieczysława Kamilskiego, z którym już od dość dawna utrzymywała intymne stosunki.

Oszukany małżonek szybko pogodził się z losem. Gdy spotkał się z Kamilskim oznajmił mu, że nie rości sobie żadnych pretensyj do żony, jednakże nie ma zamiaru zrezygnować z pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży mieszkania i mebli.

Kamilski początkowo nie chciał nawet słyszeć o zwrocie tej sumy, która od Pachorowej otrzymał, jednakże, dzięki interwencji osób trzecich wręczył wreszcie nieszczęśliwemu małżonkowi weksle na 900 złotych.

Żaden z uzyskanych przez pana P. akceptów nie został w terminie wykupiony. Okazało się, iż podpisy żyrantów i wystawców były sfałszowane. Poszkodowany nie prowadził już więcej żadnych pertraktacji ani z żoną, ani z jej

kochankiem. Zwrócił się jedynie do policji, meldując o oszustwie wekslowem.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Kamilski i Pachorowa stanęli przed sądem.

Na sprawie K. przyznał się do fałszerstwa, kochanka zaś jego twierdziła że była pewna, iż weksle są autentyczne.

Sąd skazał Kamilskiego na osiem miesięcy, Pachorowa zaś na trzy miesiące więzienia.

Ukradł butelkę wódki i częstował nią... okradzionego

Na przystanku tramwajowym na Bałuckim Rynku, Aleksandrowi Kupczykowi, skradziono z kieszeni półlitrowa butelkę wódki. Gdyby K. nie wybierał się na libację i nie obiecał przynieść ze sobą przynajmniej jednej butelki nie przejąłby się zbytnio poniesioną stratą. Ponieważ jednak nie miał już przy sobie ani grosza, nie mógł straty przeboleć.

Na wszczęty alarm, nadszedł policjant, który sporządził odpowiedni protokół.

Złodziejzka jednak nie schwytano. Kupczyk stracił zupełnie humor, zrezygnował z libacji i powłócił się do domu.

Gdy szedł ulicą Zgierską, przed bramą jednego z domów pociągnął go za rękaw jakiś mężczyzna w podeszłym wieku.

— Pani, chodź pan ze mną do bramy! — zawołał doń. — Dostanie pan za darmo wódkę.

Kupczyk nie odmówił mu. Gdy w bramie lynął sobie z butelki większą dozę alembiku, wszczął z nieznajomym rozmowę.

— A gdzie pan właściwie kupił wódkę i czemu jest pan taki hojny? — zapytał go.

— Dostałem ją w prezencie od jakiegoś pana, któremu pomogłem zanieść paczki do tramwaju. Sam dużo pić nie lubię, więc szukałem amatora. Kupczyk nie dał mu jednak wiary. Ponieważ do szedł do wniosku, że ma przed sobą złodzieja, który go okradł na Bałuckim Rynku, więc go przemocą sprowadził do komisariatu.

W komisariacie dotychczas również nie wyjaśniono, czy podejrzenia Kupczyka są słuszne.

Przytrzymany, Bronisław Kruk (bez stałego miejsca zamieszkania) przysię-

gał na wszystkie świętości, że zdobył butelkę w uczciwy sposób. Nie zna on jednak nazwiska swego ofiarodawcy, co też policja nie mogła sprawdzić, czy rzeczywiście mówi prawdę.

Dochodzenie trwa.

Szkoła Tańca

W. Lipińskiego GRAND-HOTEL Traugutta Nr. 1

Wykłady oraz lekcje praktyczne
Zapisy: 11-1 i od 6-8 1/2 w.

Ukradziono palto sędziemu Roszakowi.

Wczoraj w południe w wydziale handlowym łódzkiego sądu okręgowego okradziono sędziego handlowego, p. Kazimierza Roszaka, właściciela sklepu optycznego przy ulicy Narutowicza Nr. 1.

P. Roszak, wchodząc do gabinetu sędziów handlowych, powiesił palto na wieszaku w kancelarii wydziału, przylegającej bezpośrednio do gabinetu sędziowskiego. W kancelarii tej w tym czasie znajdowało się kilka osób. Nie zauważyły one jednak zuchwałego złodziejzka, który sściagnął palto z wieszaka i szybko ulotnił się z gmachu.

Gdy po kilkunastu minutach p. sędzia Roszak stwierdził kradzież i wszczął alarm, na ślad sprawy już nie zdołał natrafić.

Policja, której złożono odpowiedni meldunek, dotychczas złodziejzka nie schwytała. (d)

WYJAŚNIENIE.

W związku z wiadomością „Expressu“ z dnia 10 września p. t. „Kolportery fałszywych dwuzłotówek“ proszą nas o zaznaczenie, że skazany na 5 lat więzienia Brzękowski nie był nigdy karany za kradzież i nie przyznawał się na sprawie, że jest zawodowym złodziejem.



UWAGA PANIE!!!
Z dniem dzisiejszym były wspólnik firmy I. Radoczycki, Południowa 16. **Leon Weinroth** objął salon damski w zakładzie fryzjerskim przy ul. Pomorskiej 8, tel. 124-14 p. f. „FELIKS“ i poleca się łaskawej pamięci Sz. Pań. Salon damski jest prowadzony pod moim osobistym kierunkiem. Z poważaniem „LEON“.

100 zł. nagrody
za znalezienie skradzionych firanek z mieszkania D-ra L. ul. Karola Nr. 4, I piętro.

DOKTOR H. WOŁKOWSKI
Cegielniana 25, tel. 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed poł. i od 6-9 w niedziele i święta od godz. 9-1

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. babjaniickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta od 2-ej do poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczypienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.**

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia. Elektroterapia
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz. W niedziele od 9-1, pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Szkoła Tańca
KAROLA TRINKHAUSA
członka Z. N. Ch. w Polsce i U. I. C. w Paryżu, ul. Andrzeja 17, tel. 207-91. Wyczuwa w grupach i oddzielnie ostatnie nowości: Vira, Mouchi i tańce popularne w stylu angielskim.

Jak jedwab delikatne
Jak żelazo trwałe
Jedynie tylko „OLLA“
Są tak doskonałe

Ty się denerwujesz! W zupełności cię rozumiem
Idzie jesień, zima. Chcesz kupić zonie (przyjaciółce), córce, sobie, synowi elegancki płaszcz z futrem, ubranie, palto, swetr, kostium swetrowy, materiał na damskie i męskie suknie, ubrania i płaszcze, coś z jedwabi, flanelę i aksamity na suknie i szlafroki, franki, chustki, kapy, damska i męska bielizna, chodniki, ceraty, biały towar, purpur, materacowy, apaszki, sakiewki, parasolki, obuwie, pończochy i skarpetki, pateron, wyżymaczkę, aluminiowe naczynia i wiele innych potrzebnych rzeczy i narazie niemasz całej potrzebnej gotówki. Wobec tego wstąp do **LEONA RUBASZKINA** Kilińskiego Nr. 44, tel. 136-48, gdzie to wszystko, po najniższych cenach, sprzedadzą ci na raty, na najdogodniejszych warunkach. Stałym Klientom nawet bez wkładu.

Nauczyciel Tańców Zygmunt Henrykowski
Cegielniana 57, tel. 168-43
powrócił z Paryża i wznowił lekcje tańców najnowszych. Zapisy do kompletów początkujących, zaawansowanych i pojedynczo od 10 rano do 10 wiecz.

Dr. med. H. Rózaner
Dzielnia 9, tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych.
Przyjm. od 8-10 i 6-8
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Potrzebni chłopcy do sprzedaży gazet
Zgłaszać się ul. Franciszkańska Nr. 57, poprzeczna oficyna, I piętro, od 3 do 5 Szadkowski.

Dr. med. S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową
MONIUSZKI 5 tel. 170-50.
Przyjmuje od 1.37 do 2.30 pp. i od 5-1 w niedziele od 10 do 1 po poł.

Dr. med. HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2 Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp dla niezamożnych. **ceny lecznic.**

Lekarz - dentysta B. NUSBAUMOWA
powróciła. Piotrkowska 51 tel. 121-23
Godz. przyjęć 4-7

STENOGRAFII listownie jaknajdokładniej wyczuwamy. „Stenografia“, miesięcznik wychodzi „Stenografia Parliamentarna“ — udoskonalona, wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. 31

Dziś o godz. 5 po poł.
Helenów **Koncert symfoniczny**
pod dyr. p. Tölga. — Jutro **PORANEK MUZYCZNY**

BIADA NAM! RATUNKU!
1 dolara za każdą żywą pluskwę
znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem „FUMIGATORE CIMEX“, przy zastosowaniu się do sposobów użycia. Wypłacimy natychmiast. „FUMIGATORE CIMEX“ jest świecą dezynfekcyjną, tępiącą radykalnie w ciągu 5 godzin wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy pochwalne orzeczenia rozlicznych instytucji rządowych i komunalnych:
ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR“, Katowice.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
ZASTĘPSTWO: Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia Nr. 1. Tel. 188-58.

Jutro w niedzielę 14 września i w każdą sobotę, niedzielę i święto
w Restauracji „**MOULIN-ROUGE**“
Moniuszki 1, tel. 111-04

FIVE O'CLOCK
z udziałem całego zespołu artystycznego
Wstęp wolny. **Podwieczorek zł. 1.50.**



MOJE MINJATURY

Zastrzyk humoru

Pantofelkiewicz jest urzędnikiem bankowym. Całą pensję biedak musi oddawać żonie, która wydziała mu „kieszonkowe”.

Wczoraj Pantofelkiewicz otrzymał podwyżkę.

— Jeżeli powiem mojej żonie, że nie dostałam podwyżki — zwierza się Pantofelkiewicz przed swym przyjacielem — to żona będzie mnie uważała za osła...

— A jeśli jej powiesz?...

— To będę osłem...

Do apteki wchodzi pewien jeżomość.

— Dzień dobry...

— Dzień dobry...

— W zeszłym roku kupiłem tutaj plaster na „ciągnięcie bólu reumatycznego, czy pan sobie przypomina?...

— Czy nie pomógł panu? — pyta aptekarz.

— Owszem... jeszcze tego samego dnia ból minął... Ale czy nie mógłby mi pan dać jakiegoś środka na odciążenie tego plastru?...

Rzecz dzieje się na wielkim okręcie, zdążającym z Europy do Ameryki.

Pani Kanarkiewiczowa zwraca się do swego męża:

— Wiesz, Kostusiu, ten marynarz jest polakiem...

— Skąd wiesz o tem?...

— Widziałam przed chwilą, jak wypisał na tablicy POLSKA czwórka...

W jednym z miasteczek francuskich mieszka pewien profesor, zajmujący się konserwacją mumii. Odświeża, naprawia, wzmacnia i t. d.

Niedawno odwiedziła go pewna dama z Paryża, która oglądała mumie, mającą już 5000 lat, przed odświeżeniem i po odświeżeniu.

Dama była zachwycona, brak jej było po prostu słów uznania i dla zadokumentowania swego zachwytu rzekła:

— Panie profesorze, oświadczam panu bez przesady, że ta mumia wygląda teraz conajmniej o dziesięć lat młodziej...

Dyrektor teatru prowincjonalnego do dwóch statystów, którzy mają odegrać role koni:

— Ten z prawej strony dostanie za występ po 50 groszy, z lewej zaś — złotówkę...

— Dlaczego?...

— Bo lewy będzie popędzany batem...

Hallo! Tu radio!..

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—16.15: Przerwa. 16.15—16.20: Wiadomości Tow. Kooperatystów (trans. z Warsz.). 16.20—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.10—17.25: „Kacik artystyczny L.S.G.” 17.25—18.00: „Skrzynka pocztowa”, koresp. bieżąca omówi dr. Marjan Stępowski. 18.00—19.00: Program dla dzieci: a) 18.00 — Słuchowisko. b) 18.30 — Koncert (tr. z Warszawy). 19.00—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.30: Płyty gramofonowe (trans. z Warszawy). 19.30—19.45: Feljton p. t. „Dziś i jutro”, wygłosi p. Tadeusz Niwiński. 19.45—20.00: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następný, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15: Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy). 20.15—22.00: Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Mieczysława Hohermana (wiolonczela, banjola, saksofon i akulele i prof. L. Urstein (akomp.): 1. a) S. Dieker: Uwertura „Pagaz”. b) Fr. Menichetti: Serenada „Gdzie moja miłość”. c) Huntly: En Flamant—odegra ork. 2) Golterman: a) Pieśń wiosenna, b) Sarabanda—odegra na wiolonczeli p. Hoherman. 3. a) Lincke: Uwertura rewjowa. b) E. Kalman: Potpourri na temat z operetki „Marica”—odegra ork. 4. a) H. Beser: Foxtrott. b) G. Mandel: foxtrott—odegra p. Hoherman. 5. a) O. Nedbal: Potpourri z baletu „Lniwy Janek”. b) slow-fox na ukulele — odegra kompozytor. 7. a) W. Jacobi: Wale „Targ na dziewczęta”. b) F. Neruda: Kolysanka. c) J. Openshaw: „Zegajcie róże”. d) L. Dworakowski: Marsz „Nafalch Polskiego Radja”—odegra orkiestra. 22.00—23.15: Feljton p. t. „Na bursztyńnym brzegu”— wygłosi p. Jim Paker (tr. z Warszawy). 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna i salonowa z „Polonia-Palace-Hotelu” w Warszawie.

Królewiec — 20.00 Wesoły wieczór z udz. Roberta Koppla.

Wiedeń. — 20.05 „Pipsi” — operetka Engla i Horsta.

Londyn Regional. — 21.00 Koncert symfoniczny. Transmisja z „Queen's Hall”.

Dźwiękowy Teatr Świetlny CASINO

Dziś i dni następnych!
BUSTER KEATON
niezrównany odtwórca ról komicznych
ulubieniec łódzkiej publiczności
w swej pierwszej komedji dźwiękowej p. t.

„Małżeństwo na złość”
niebawala humor kaskady śmiechu — śmiech do łez

Nadprogram dodatki dźwiękowe:
Fleischerowski i aktualności Metro-Goldwyn-Mayer

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10.15, w soboty i niedziele PORANKI od g. 12-ej do g. 3-ej, po cenach najniższych



Świat mody Co będzie modne zimą?

Plaszcze, futra i komplety

Wprawdzie wydawać się może, że jeszcze trochę zawczeźnie mówić o zimowych płaszczach, gdy słońce jasno świeci i miło grzeje, ale każda elegancka pani powinna zawczasu myśleć o nadchodzącym sezonie i związanych z tem zmianach mody.



Strzeżcie się oszustów!..

Spradzajcie dokładnie legitymacje inkasentów i nie wiercie ludziom szukającym łatwego zarobku

Dwa charakterystyczne wypadki, jakie rozegrały się ostatnio na bruku łódzkim afera oszustów — akademików i druga afera „profesora” sztuki filmowej Rosenberga nasuwają pewne refleksje na temat braku odporności naszego społeczeństwa przeciwko szantażom, oszustwom i „naciąganiom” różnych podejrzanych indywiduów.

Obydwie afery nie zawierają żadnych wyjątkowych cech. Są to zwykłe oszustwa, codziennie niemal stanowiące treść kroniki kryminalnej. Słyszy się o nich ciągle w Łodzi, w Piotrkowie, w Częstochowie, w Kaliszu — wszędzie.

A jednak... nikt z tego nie wyciąga żadnych wniosków. dla nikogo nie stanowi one nowego nabytku w dziedzinie doświadczeń życiowych.

Gdy się czyta opisy tych oszustw w prasie, każdego musi zastanowić nie spryt oszustów, którzy w końcu zawsze wpadają w ręce policji, ani nawet ich śmiałość i ryzyko, lecz przede wszystkim

naïwność i łatwowierność ich ofiar. Jakże wielkimi optymistami muszą być ludzie, którzy bez sprawdzenia idą na lep słodkich obietnic pierwszego — lepszego przechodnia, przedstawiającego się za „dyrektora” szkoły filmowej, lub inkasentów, zbierających datki na jakieś nieistniejące instytucje.

Fala oszustw, zalewająca cały kraj, nie zdołała jeszcze wzbudzić w nas koniecznego krytycyzmu względem osób, szukających w tych ciężkich czasach łatwego zarobku.

Nie wyzbyliśmy się jeszcze szczytnego idealizmu, który — jak wskazuje kronika kryminalna — nie zawsze się opłaca.

Doszło już do tego, że instytucje użyteczności publicznej zwracają się do społeczeństwa z apelem, aby sprawdzało legitymacje inkasentów.

Zyjemy w czasach zaniku etyki i uczciwości. Trudno — trzeba się zastosować do warunków, w jakich się żyje.

Dlatego też zalecić należy więcej ostrożności i powagi, więcej odporności przeciwko szantażystom i oszustom. —ab.—

Co grają w teatrach?

TEATR MIEJSKI „Krakowiacy i górale”

Dziś i jutro o godz. 8.30 wieczorem 3-aktowa komedjo - opera według Bogusławskiego i Kamińskiego „Krakowiacy i górale”. W poniedziałek pierwsze przedstawienie dla związków robotniczych o godz. 7.30 wiecz.

TEATR POPULARNY „Eros i Psyche”

Dziś i dni następnych wspaniały poemat dramatyczny Jerzego Żulawskiego „Eros i Psyche” który dzięki pierwszorzędnej inscenizacji Konstantego Tatarakiewicza zdobył pełny sukces artystyczny, z Hildą Skrzydłowska w roli głównej Widońska popołudniowe, sobotnie i niedzielne w bieżącym tygodniu jeszcze się nie odebada.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA Piotrkowska Nr. 295.

Dziś, w sobotę o godzinie 8.15 wieczorem i jutro w niedzielę, o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wieczorem ostatnie trzy razy świetny wodewil w 5-ciu aktach „Podróż po Warszawie” ze śpiewami i tańcami, z gościnnie występującą parą baletową Cesarska — Szymański.

TRUPA WILEŃSKA W SALI FILHARMONJI.

Dziś, w sobotę wileńscy dają w Sali Filharmonji 3 przedstawienia: o godz. 12-ej porannek „Złodzieje”; sztuka F. Binka, o godz. 4-ej po poł. „Dybuk”, sztuka An-skiego, o godz. 9-ej wiecz. sztuka „Golem” H. Lejwika.

TEATR REWII „DOBRY WIECZÓR”.

Przebojowa rewija ściga liczne rzesze publiczności, która oklaskuje wszystkie numery rewii.

Udział przyjmuje cały zespół. Codziennie 2 przedstawienia, początek o godz. 7.30 i 9.30, w soboty, niedziele i święta o 5.30, 7.30 i 9.30.

TEATR REWII „CHOCHLIK”.

Dziś i codziennie rewija letnienna w zimowym lokalu p. t. „Poco z zagranicy brać?” w 2 częściach. 18 obrazach, pióra Hemara, Wlasta, Włó Bora, Wulkana i Kruka.

Huragan braw za swoje doskonałe kreacje zbiera cały zespół z świetną parą baletową Żukowska — Niksarski, dyr. Darskim w monologiach chłopskich, Orlińska w nastrojowych pio-

senkach oraz niezrównanym Lopkiem - Boruńskim na czele.

Początek przedstawień o godz. 7.30 i 9.30 w w soboty, niedziele i święta trzy przedstawienia o godz. 5.30, 7.30 i 9.30 w.

JEDYNY KONCERT ADY SARI.

We wtorek, dnia 16-go września dyrekcja koncertów otwiera 16-ty sezon koncertowy 1930/31. W I-ym inauguracyjnym koncercie mistrzowskim wystąpi śpiewaczka koloraturowa światowej sławy Ada Sari. W programie znakomita artystka uwzględniła między innymi „Romans wschodni” Glazunowa, „Tarantella” Rossiniego, „Cygankę” Pucciniego i wiele innych.

DZWIĘKOWE

Początek seansów:
w niedzielę: 12, ostatni 10.15
W dni powszednie: 4, ostatni 10.15

Ceny miejsc na porankach niższe
Ulgowe bilety i passe-partout prócz urzędowych, nieważne.

Huragan oklasków zerwał się odruchowo na widowni po pieśni miłosnej, którą śpiewa

Ramon Novarro
w przebojowym filmie dźwiękowo-śpiewnym pod tyt.
„POGANIN”



Helena Chandler



John Garrick

bohaterzy wielkiego filmu **dźwiękowego** wytwórni „FOX” p. t.

„PODCIĘTE SKRZYDŁA”

niewidziane dotychczas efekty dźwiękowe walk lotniczych nad Londynem. — Gorąca miłość dwojga bohaterów filmu. Wszystko to składa się na superfilm

„Podcięte Skrzydła”

który wyświetlany będzie

wkrótce!

Na otwarcie sezonu

LUNY

opera St. Moniuszki

HALKA

Już w dniach najbliższych



Dziś i dni następnych!

Potężne arcydzieło i cud techniki filmowej, wyznaczone dla Łodzi przez światową wytwórnię FOX-FILM-CORPORATION na uczczenie tygodnia honorowego prezydenta Foxa Harley L. Clarke'a

„Po zachodzie słońca”

(Matka Ziemia)

Największa symfonia miłości, cierpienia i szczęścia, wyśpiewana na ekranie za sprawą znakomitego reżysera **F. M. Murnau'a** i przy udziale wspaniałej pary kochanków

Mary Duncan i Charlesa Farrella

Pieśń o życiu „Ich dwojga”, która rozbrzmiewa wszędzie, wszędzie, zarówno w zacisznej wsi, jak i wśród wielkomięjskiego zgiełku, wszędzie, gdzie człowiek śmieje się i płacze, gdyż życie wygrywa wszędzie te same melodie.

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. **L. Kantora**.

Początek seansów o godz. 4 po poł. w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. Ceny miejsc popularne, na 1 seans od 1 zł. W soboty i niedz. od 12 do 3, 75 gr. i 1 zł

POWIEŚĆ
SENSACYJNO-EROTYCZNA.

Kajdany Zmysłów

NAPISAŁ DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

25)

— Musisz mi powiedzieć prawdę... Powiesz?...

— O co ci chodzi? — zapytał poprawiając potarganą czuprynę przed lustrem.

— Czy... twoją żonę... tak samo całujesz?

— Jesteś niemądra...

— Ale powiedz... Chcę wiedzieć... Powiedz!

— Nie wiem, nie pamiętam, daj mi spokój.

— A widzisz, mówiłam, że mnie już nie kochasz! — podniosła się na kanapie i przykryła się sukienką.

Mirski spojrzał na zegarek. Zbliżyła się siódma.

— Słuchaj... jeśli mnie kochasz... jeśli mnie kochasz naprawdę, to czemu nie odchodzisz od niej?...

Odwrócił się nagle i spojrzał na nią groźnym wzrokiem.

— Od kogo?...

— No, od niej... od twojej żony...

— Ach, tak... Więc od tego zmierzasz... Nie wiedziałem...

— Chcę, żebyś od niej odszedł nic więcej... Powtarzam tylko twoje słowa...

Pamiętasz coś do mnie mówił?...

„Rozwiódę się z żoną dla ciebie, tylko zostań moja”... No, i zostałam twoją... Swoje zrobiłam... Teraz żądam od ciebie, abyś spełnił swą obietnicę...

— Nawet żądasz?... Pięknie... A jeśli ona nie da mi rozwodu?...

— Są na to różne sposoby... Zresztą, czy ja mam cię uczyć?...

— Nie znam żadnych „sposobów”... Napewno się nie zgodzi... Już starałem się poznać jej poglądy na te sprawy... Nie da mi rozwodu poprostu na ziość mnie i tobie...

— W takim razie wyjedźmy stąd... Nie rozumiem, chcę, abyśmy byli zawsze razem żebyś nie odchodził ode mnie... Tak mi smutno, tak bardzo smutno bez ciebie... Pójdiesz sobie i zostanę sama... Nie wiem czym wypełnić tę pustkę dni, aż do następnej środy... Ty tego nie rozumiesz... Wziął ją znowu w swe ramiona.

— Rozumiem cię doskonale: ale zrozum, że to musi potrwać... Takich rzeczy nie robi się na kolanie... Znajdę sposób, nie bój się, już o tem myślałem... — Myślałeś... Naprawdę?... Jakiś ty dobry...

Przyciągnęła go ku sobie. Przytuliła twarz do białej jej pachnącego ciała.

Następnej niedzieli Wanda postanowiła również odwiedzić Myszkowskię. Odłożyła tę wizytę na wieczór, gdyż Poldzio był po południu sam, musiała mu więc towarzyszyć. Marianna wyszła przed wieczorem na jakiś ślub i oświadczyła pani Mirskiej, że wróci późno.

Zbliżyła się ósma godzina.

— Już czas na spoczynek, Poldziu... — rzekła Wanda. — Pożegnasz się z rodzicami i pójdiesz spać...

Chłopczyk odłożył zabawki i przetarł rączkami zaspiane oczeta. Wanda za

prowadziła go do salonu, gdzie siedzieli państwo Mirscy.

Już w jadalni usłyszała podniesiony głos pana Mirskiego. Zapukała do drzwi.

Mirski urwał nagle i rozległ się cichy głos pani domu:

— Proszę...

Wanda wprowadziła malca. Poldzio pobiegł najpierw do matki i pocałował ją na dobranoc. Pani Mirska odwróciła moką od łez twarz i cichym głosem odparła:

— Dobranoc, syneczku...

Ojciec ucałował synka w czoło i pogładził jego jasne sploty włosów.

Wanda wyszła z Poldziem z pokoju. W jadalni znowu usłyszała podniesiony głos Mirskiego.

Gdy Poldzio leżał w łóżeczku, wkra dła się na palcach do jadalni i zaczęła nasłuchiwać. Żal jej było tej nieszczęśliwej kobiety, która tyle cierpiała w poży cciu małżeńskim. Wanda odczuła instynktownie, że w tym domu rozgrywa się wielka tragedia.

— Ja wyjadę, zostawie wszystko, to musi się raz skończyć! — krzyczał pan Mirski, uderzając pięścią w stół. — Nie jestem niewolnikiem, nie pozwolę, aby mnie ktoś szpiegował!... Nie cofnę się przed niczem, słyszysz? — przed niczem!...

— Rób co chcesz... — odparła słabym głosem pani Mirska. — Niech się to już skończy, Boże, Boże...

Ciche szlochanie wydarło się z jej piersi. Płacz żony bardziej jeszcze irytował małżonka, gdyż huknął w stół i wrzasnął:

— Cicho!... Nie życze sobie aby cały dom wiedział o naszych sprawach!...

Płacz stawał się coraz głośniejszy.

— Zamilcz!... Proszę cię, zamilcz!...

Sama do tego doprowadziłaś!... Twoja wina!...

Pani Mirska uspokoiła się nagle. Nabrawszy sił, odparła nienaturalnym głosem:

— Wiedz, że ja się potrafię mścić... O, ja potrafię!... Słono mi za to wszystko zapłacisz!... Będzie bezwzględna!...

Tak jak ty w stosunku do mnie!... Nie będę się liczyła z niczem!... Z niczem!...

Mirski roześmiał się głośno i odparł:

— Cóż mi zrobisz?... Jestem ciekaw jak ta zemsta będzie wyglądała?... A czy sądzisz, że ja nie znajdę na to rady?... Czy sądzisz, że nie zdołam temu przeszkodzić?...

— Proszę cię rób co chcesz, tylko zostaw mnie teraz w spokoju, bo oszaleję!... Ja tu nie wytrzymam!...

W tej chwili z pokoju dzieciennego rozległ się płacz Poldzia. Wanda musiała zrezygnować z dalszego podsłuchiwania i wybiegła z jadalni. Poldzio obudził się i nie chciał sam zasnąć.

— Śpij, maleńki, śpij... — próbowała go uspokoić.

Malce powoli zasypiał.

Wyszła na korytarz, chcąc znowu zajrzeć do jadalni, lecz w tej samej chwili ktoś trzasnął drzwiami i rozległy się jakieś krzyki. Coś ją się do swego pokoju. W chwilę później ktoś przebiegł przez korytarz i wypadł na schody. Odchyliła lekko drzwi i ujrzała Mirskiego, gdy z paltem i kapeluszem w reku, mocno widać podniecony, uciekał z domu.

W mieszkaniu zapanowała cisza. Poldzio spał.

Wanda zastanawiała się czy zawiadomić panią Mirską o tem, że wychodzi.

Uprzedzała ją przed południem, że wyjdzie około dziewiętej. Wiedziała, że pani Mirska w takich wypadkach unikała ludzi. Nie chciała nikogo widzieć.

Wanda weszła na palcach do jadalni. W salonie panowała cisza. Pewnie siedzi na kanapie i płacze... Albo myśli nad swym losem...

Wanda postanowiła jej nie przeszkadzać. Wyszła z jadalni i ubrała się.

Poldzio spał mocno, już się nie obudzi tak szybko.

Opuściła mieszkanie, udając się do Myszkowskiego.

Nie siedziała tam zbyt długo. Myszkowski był tego wieczoru zajęty swymi sprawami i nie mógł jej poświęcić zbyt wiele czasu.

(d. c. n.)



Skład W. K. S-u na mecz ze Skrą

W dniu jutrzejszym udaje się do Warszawy mistrz Łodzi W.K.S., gdzie na boisku Skry rozegra spotkanie o wejście do Ligi z gospodarzami.

Łodzianie udają się do Warszawy w najsilniejszym składzie, a mianowicie: Kotlicki, Fliegel, Strzelczyk, Caban, Dzuczynski, Kleinert, Kaczmarek, Nykiel, Przygoński, Klimczak, Michlewicz.

Kto z kim walczy w spotkaniu tenisowym Turyci-EKS.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w dniu jutrzejszym na kortach tenisowych Kl. Turystów międzyklubowe spotkanie tenisowe Turyci — EKS. Zawody rozpoczną się o godz. 9-ej przed południem i trwać będą do obiadu. Spotkania odbywać się będą jednocześnie na dwóch kortach. Losowanie par dało następujące rezultaty:

Gry pojedyncze: Król — Hein, Sachs — Schroder, Korcelli — Sattel, Sindeband — Wegner, Szenwic — Stetka.

Gry podwójne: Szenwic — Rozenholz — Schroder — Wegner, Sachs — Sindeband — Hein — Stetka. Spotkanie powyższe wywołało duże zainteresowanie w sferach sportowych.

Wiadomości tenisowe

Karol Koželuch pokonał w Nowym Jorku Richardsa 6:3, 6:1, 6:3. Meczu temu przyglądało się 3.000 widzów.

Hughes zwyciężył w Baden-Baden trzykrotnie, a mianowicie: w grze pojedynczej pokonał on Freitzheima, w grze podwójnej wraz z 31-letnim Fiszerem zwyciężył on parę Buss — Oppenheimer 6:2, 6:3, 6:4 i w grze mieszanej wraz z p. Freidlebem pokonał parę Matieu — Dr. Buss 4:6, 6:0, 6:1.

Teatr Rewji „Dobry Wieczór” Teatr Rewji

W specjalnie przebudowanym lokalu kina-teatru „Baika”, Franciszkańska 31a róg Brzezińskiej, tel. 181-21. Dojazd tramwajami 1, 6, 14

Dziś i dni następnych!

Mów Mi Fiolku!..

Wielka ośniewająca rewija śpiewu i tańca w 2-ch częściach 20 odsłonach. W programie: skecze, inscenizacje, numery solowe, atrakcyjny balet, chóry i t. p. — Własne dekoracje, kostiumy, efekty świetlne.

Z udziałem Stefana Laskowskiego, znanego i ulubionego artysty teatru „GONG” Aleksandra Kona w roli konferansjera, oraz nowo zaangażowanych artystów scen zagranicznych. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 w soboty, niedziele i święta 8 przedstawienia o godz. 5.30, 7.30 i 9.30.

Przedsprzedaż biletów w „Reklamie Polskiej”, Piotrkowska 101 od 11 do 4 po poł. tel. 126-89.

Przed spotkaniem ze Szwecją Piłkarzy polskich czeka w dn. 28 września ciężkie zadanie

W dniu 28 września polska reprezentacja piłkarska po dłuższej przerwie ukaże się na zielonej murawie.

W dniu tym nasi reprezentanci footballowi rozegrają spotkanie z reprezentacją Szwecji w Sztokholmie. Spotkania międzynarodowe Polska—Szwecja posiadają już bogatą historję i dlatego warto omówić dotychczasowe walki nasze ze Szwecją.

Pierwszy mecz piłkarski Polska—Szwecja odbył się w r. 1922. W Sztokholmie nasi reprezentanci odnieśli pierwszy sukces międzynarodowy, bijąc zupełnie nieoczekiwanie gospodarzy w stosunku 2:1.

Reprezentacja polska rekrutowała się wówczas w lwiej części z graczy Cracovii, uzupełnionej cenniejszymi jednostkami również klubów krakowskich.

Do zwycięstwa naszych barw przyczynił się wówczas w dużej mierze obrońca Klotz (Jutrzenka), który nie tylko, że był najlepszym graczem na boisku, lecz zdobył również decydującą o zwycięstwie bramkę z rzutu karnego.

Rewanżowe spotkanie rozegrane w rok później w Krakowie przynosi wynik remisowy 2:2 z trudem wywalczony przez polskich wybrańców.

Następnie przychodzi seria niepowodzeń w spotkaniach ze Szwecją. W roku 1924 w Sztokholmie ponosimy katastrofalną porażkę w stosunku 1:5, zaś w roku następnym znowu przegrywamy w Krakowie w zbliżonym stosunku 2:6. W roku 1926 jedziemy do Sztokholmu po raz trzeci i znowu reprezentacja Polski przegrywa 1:3.

Po rocznej przerwie znowu mierzymy swe siły ze Szwedami w Katowicach.

**Fabryka firanek
Kap. sztor, portjer, witraży
etaminowych, tulowych i t. d.**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

IZAK BER

PIOTRKOWSKA Nr. 85. Tel. 119-34

**Lek i rz-dentysta
FANNY HOROWICZ
pówróciła**
i przyjmuje od 10—1 Cegielniana 25,
tel. 108-26 oraz od 3—7 w Lecznicy
Piotrkowska 294, tel. 122-89

W rozgrywkach o puchar Europy środkowej dla amatorów dowiedliśmy, że stoimy znacznie wyżej od amatorów państw środkowo-europejskich. Trzeba wreszcie coś zrobić, by polski sport piłkarski wypłynął na powierzchnię, tak jak to się dzieje w innych gałęziach sportu, w których z roku na rok odnosimy większe sukcesy.

Zwycięstwo wszelkich zespołów reprezentacyjnych jest w dużej mierze zależne od trafnego wyboru drużyny reprezentacyjnej, od umiejętnej zastawienia składu drużyny.

Wierzmy, że kapitan związkowy PZPN-u mjr. Loth podola swemu zadaniu i zastawi drużynę, która będzie umiała godnie bronić naszych barw na ziemi szwedzkiej.

Wierzymy, że kapitan związkowy PZPN-u mjr. Loth podola swemu zadaniu i zastawi drużynę, która będzie umiała godnie bronić naszych barw na ziemi szwedzkiej.

Wierzymy, że kapitan związkowy PZPN-u mjr. Loth podola swemu zadaniu i zastawi drużynę, która będzie umiała godnie bronić naszych barw na ziemi szwedzkiej.

Wierzymy, że kapitan związkowy PZPN-u mjr. Loth podola swemu zadaniu i zastawi drużynę, która będzie umiała godnie bronić naszych barw na ziemi szwedzkiej.

Gorączkowe przygotowania prowincji do rozgrywek piłkarskich o puchar „Republiki” i „Expressu”

Zapowiedź rozpoczęcia w dniu 21 września turnieju piłkarskiego dla niezrzeszonych drużyn prowincjonalnych o puchar „Republiki” i „Expressu”, wywołała kolosalne zainteresowanie w sferach sportowych na prowincji.

Redakcja nasza jest obecnie ustawicznie zasypywana pytaniami, tyczącymi turnieju.

W miasteczkach, w których odbędą się rozgrywki w pierwszą niedzielę dnia 21 b. m. czynione są wśród sportowców duże przygotowania.

Przedewszystkiem drużyny biorące udział w pierwszych grach przygotowują się gorączkowo do rozgrywek, by nie odpaść już w pierwszej kolejce i zakwalifikować się do dalszych rozgrywek o nagrodę

Zadanie naszego kapitana związkowego nie należy do łatwych, ze względu na nierówną formę, jaką wykazuje czołowa klasa piłkarska w Polsce.

Do najbardziej wyrównanych zespołów należy dziś Warta i Legia, nie wiadomo jednak w jakiej formie znajdować się będą gracze tych drużyn za kilka tygodni, gdy nadejdzie chwila wyboru 11 najbardziej godnych do reprezentowania naszych barw piłkarzy.

W każdym razie mimo, iż walczyć będziemy przeciwko słabszemu teamowi szwedzkiemu (pierwszy team gra w tym dniu z Belgią), musimy zestawiać jaknajsilniejszy skład, który byłby prawdziwym wykładnikiem polskiego sportu footballowego. (k).

Jakie imprezy sportowe odbędą się dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

SOBOTA — piłka nożna: Boisko Widzewskiej Manufaktury, godz. 16-ta Hasmonea—TUR, Mistrzostwo klasy B, Godz. 14:45: Hasmonea II — TUR II. Przedmecz rezerw. — Boisko W.K.S-u, godz. 14.30 Hakoah III — Orkan III. Mistrzostwo rezerw. Godz. 16-ta Hakoah—Orkan. Spotkanie towarzyskie. — Boisko przy ul. Wodnej, godz. 16-ta Turyci III — Widzew III.

NIEDZIELA — piłka nożna: Boisko

WKS-u, godz. 9-ta Union II — Orkan II. Przedmecz rezerw. Godz. 11-ta Union—Orkan. Mistrzostwo klasy A. — Boisko ŁKS., godz. 9-ta Bieg II — ŁKS, II. Mistrzostwo rezerw. Godz. 11-ta Bieg I — ŁKS, Ib. Mistrzostwo klasy A, godz. 14-ta ŁKS, III — WKS, III. Mistrzostwo rezerw klasy C. Godz. 16-ta ŁKS, (ekstra klasa) — ŁTSO (ekstra klasa). Mecz o mistrzostwo Ligi.—Boisko przy ul. Wodnej, godz. 11-ta Triumphedor — Gentleman. Mistrzostwo klasy C. — Boisko Widzewa, godz. 11-ta Bar-Kochba—Huragan. Mistrzostwo klasy C.

TENIS: Korty tenisowe Kl. Turystów (róg Wodnej i Nawrot), początek o godz. 9-ej. Międzyklubowy mecz tenisowy ŁKS. — Turyci. Mecz potrwa cały dzień z przerwą obiadową.

KOLARSTWO: Tor kolarski w Helenowie, początek o godz. 15.30, mistrzostwo kolarskie Polski dla długodystansowców.

PROWINCJA: W Pabjanicach w sobotę turniej piłkarski Makkabi. Grają: Hakoah — Kruscheender i Kadimah — P.T.C. Początek zawodów o godz. 14.

W niedzielę, godz. 11-ta Burza—Widzew, Mistrzostwo klasy A. Godz. 9-ta przedmecz rezerw.

W Kaliszu w sobotę o godz. 15.30: ŻKS. — Proсна. Mistrzostwo klasy B, w niedzielę o godz. 11-ej K.K.S. II — Orle. Mistrzostwo klasy C.

W Zduńskiej Woli w sobotę o godz. 16-ej ZSSG. — Szttern (Pabjanice), w niedzielę o godz. 15-ej Sokół—Burza III. Mistrzostwo klasy C.

W Zgierz w niedzielę o godz. 11.15 Sokół II — Zjednoczone. Spotkanie towarzyskie.

Przejazd 2 **ODEON** Przejazd 2 Ostatnie 2 dni! **WODEWIL** Główna 1 Główna 1
1-szy film. Sezonowy podwójny program 11-gi film p. i.

Ostatnia kreacja zmarłego mi-
strza maski!
Lon Chaney w filmie p. i.
„Głos z za świata”
w pozostałych rolach: Marcelina Day Conrad Nagel.

Damski pieścioszek
Opowieść o parach małżeńskich i narzeczeńskich. W roli głównej:
Bew Cody i Aileen Pringle

Uwaga! Orkiestra pod batutą p. S. Pietruszki znacznie powiększona. **Uwaga!**

Ostatnia minuta.

Napad bandycki na kasjera pod Krasnem

Stanisławowo, 13 września.

Między gminami Równia-Krasne pięciu osobników uzbrojonych w karabiny napadło na Alfreda Grünkraffa, kasjera firmy Gläsinger, udającego się wozem do Śhwiek z pieniędzmi przeznaczonymi na wypłatę dla robotników.

Zdjąwszy uprząż napastnicy sterylizowali jadącego i zrabowali walizę z dość znaczną kwotą pieniędzy, listę plac i browning, poczem zbiegli do lasu.

Energiczny pościg zarządzono.

17 przemytników wpadło w ręce K. O. P.

Wilno, 13 września.

W ostatnich dniach patrol K. O. P.-u na pograniczu polsko-litewskim ujął 17 przemytników. Zatrzymano towary wartości przeszło 10.000 zł.

Przemyt został zatrzymany w rejonie Lymbian — sól, cukier i tytoń, koło Dukszy — cukier, sacharyna i rodzynki, wreszcie w rejonie Oran zatrzymano tytoń.

Plaga wilków na Wileńszczyźnie

na Wileńszczyźnie

Wilno, 13 września

Ostatnio gminę Komańska nawiedziła plaga wilków. We wsi Rusaki, Nowosiółki i Denówce wilki porwały kilkanaście sztuk inwentarza żywego.

Włościanie urządzą nocne obławy na szkodników, jednak narazie bez skutku.

Falszerze dolarów przytrzymani na granicy rosyjskiej

Wilno, 13 września

Onegdaj w rejonie Rakowa zatrzymano trzech fałszerzy dolarów, usiłujących zbiec do Rosji sowieckiej. Są to Mirownicz, Kuc i Szweczyk z Warszawy

Aresztowanie

komunistów w Londynie

Londyn, 13 września

Wczoraj aresztowano w Londynie 4 komunistów zagranicznych. Aresztowani planowali podobno z polecenia rosyjskiej partii komunistycznej zorganizować nie centrali propagandy komunistycznej w Kairze. Przy aresztowanych znaleziono no bibułę komunistyczną oraz ulotki o treści skierowanej przeciwko Wielkiej Brytanii. (U)

Oddziały dezerterskie splądrowały miasto w Boliwii

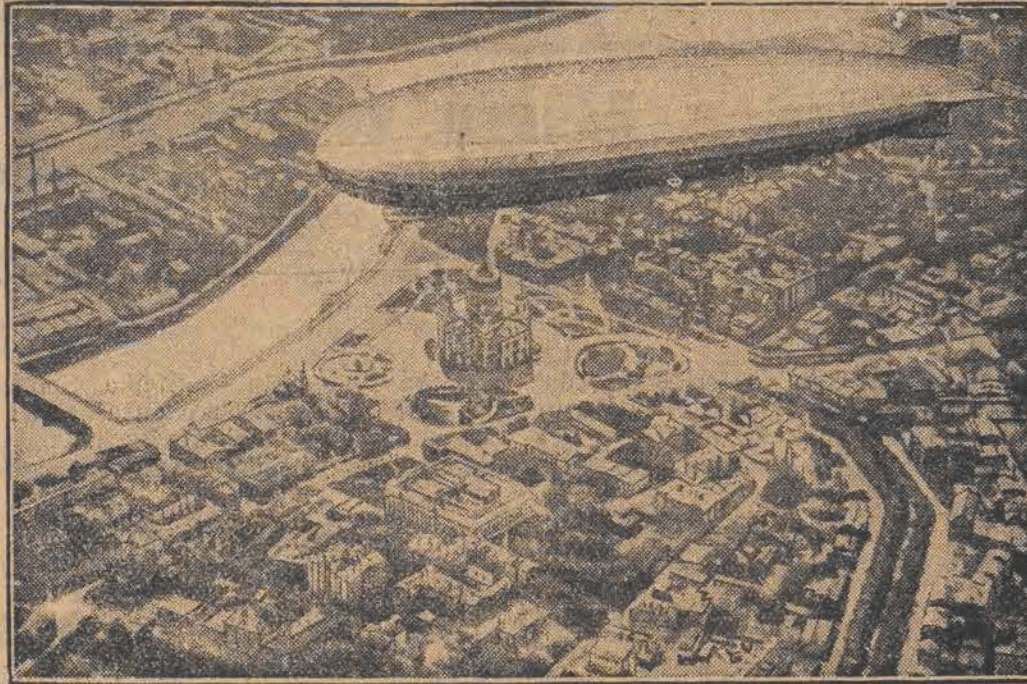
Buenos Aires, 13 września.

Korespondent „La Nation” podaje z Azuncion (Paragwaj), że znaczne oddziały indjan i dezerterskie armii opanowały ostatnio garnizon boliwijskiego miasta Rodorez. Po splądrowaniu miasta napastnicy zbiegli w kierunku południowym, ścigani przez oddziały wojska.

Dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanińska 50), K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundlewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

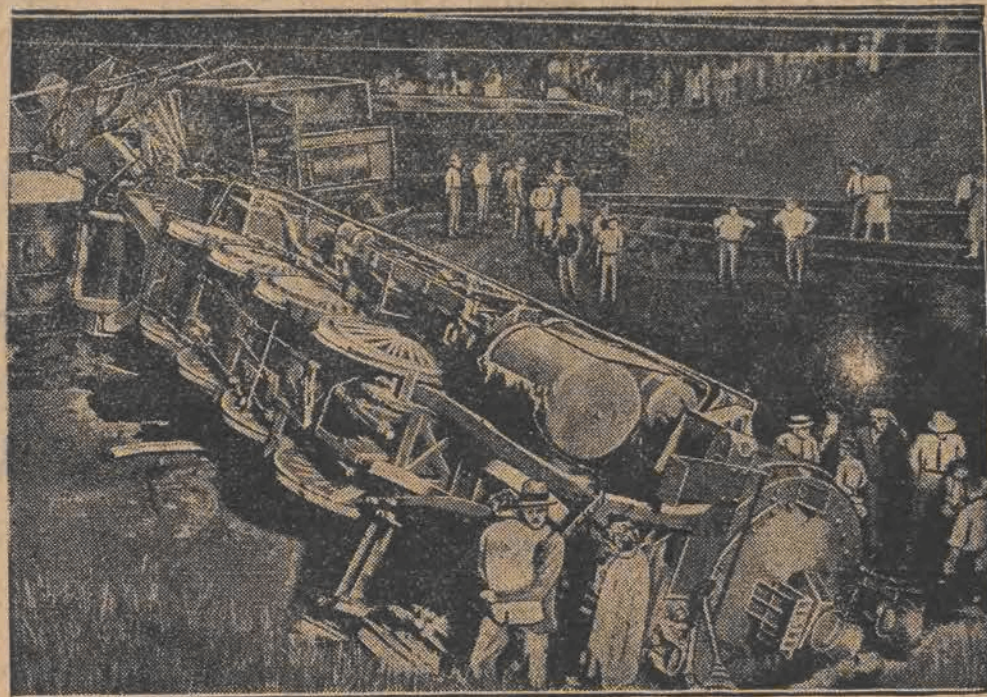
„Mr. Zeppelin” nad Moskwa



„Zeppelin” niemiecki wraz ze swym komendantem dr. Eckenerem po 28 godzinach lotu doleciał do Moskwy, gdzie oczekiwały go tłumy ludzi.



Wnętrze wspaniałej świątyni bizantyjskiej, w Salonikach, pochodzącej z V-go wieku. Świątynia ta zamieniona została przez Turków na meczet, obecnie jednak oddano ją z powrotem chrześcijanom.



Niewykryci zbrodniarze dokonali zamachu na luksusowy pociąg pośpieszny, zdrażający z St. Luis do San Francisco. Złoczyńcy rozłożyli na szynach ogromne kamienie, wskutek czego pedzający całą parą pociąg wykołosił się. Zbrodniczy zamach pociągnął za sobą 11 ofiar.

Prof. Gaetano Fischera



wykrył nowe serum przeciwko rakowi, Fischera jest profesorem na uniwersytecie medjołańskim.

Nagroda olimpijska



Piękna figura brązowa, ofiarowana przez czeskiego premiera dla zwyciężczyni kobiecej olimpiady w Pradze.

Nowy szef amerykańskiej instytucji emisyjnej



EUGEN MEYER został mianowany szefem emisyjnej instytucji w Ameryce.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.90-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odsyłanie do domów 40 groszy

Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobnie 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1,20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.